

***Sygn. akt IX Ka 396/14***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

***Dnia 23 października 2014 roku***

Sąd Okręgowy w Toruniu IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Mirosław Wiśniewski

Sędziowie SSO Barbara Plewińska

SSO Jarosław Sobierajski (spr.)

Protokolant stażysta Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 23 października 2014 roku

***sprawy J. M. oskarżonego o przestępstwa z art. 62 ust.1 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii, z art.178 a § 1 kk, z art. 222 § 1 kk oraz art. 242 § 1 kk***

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 13 maja 2014 roku sygn. akt II K 497/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. uniewinnia oskarżonego od zarzutu popełnienia czynu opisanego w pkt. 1 aktu oskarżenia i w tym zakresie kosztami procesu obciąża Skarb Państwa;
2. obniża wymierzoną oskarżonemu karę łączną (pkt. V) do 10 (dziesięciu) miesięcy pozbawienia wolności, przyjmując iż obejmuje ona kary wymierzone J. M. w pkt. II i IV;

II. w pozostałym zakresie tenże wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adw. M. J. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych sześćdziesiąt groszy) brutto tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zwalnia oskarżonego od opłaty należnej za obie instancje i wydatków postępowania odwoławczego, którymi obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 396/14

## UZASADNIENIE

***J. M.*** został oskarżony o to, że:

1. w dniu 16 lutego 2013 r. w T. przy ul. (...) posiadał przy sobie wbrew przepisom ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii woreczek z zapięciem strunowym z zawartością amfetaminy w ilości 0,78 grama netto,

tj. o czyn z art. 62 ust 1 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii - **tj. o czyn z art. 62 ust. 1 Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii**

2. w dniu 16 lutego 2013 r. w T. przy ul. (...) poruszał się jako kierujący pojazdem V. (...) o nr rej. (...) po drodze publicznej będąc w stanie nietrzeźwości ( I badanie – 1,09 mg/1 ) - **tj. o czyn z art. 178 a § 1 kk**

3. w dniu 16 lutego 2013 r., ok. godz. 12:00 w T. przy ul. (...) w budynku (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji P. R. w ten sposób, że z dużą siłą uderzył go lewym barkiem w klatkę piersiową - **tj. o czyn z art. 222 § 1 kk**

4. w dniu 16 lutego 2013 r. ok. godz. 12:00 w T. przy ul. (...) w budynku (...) dokonał swego uwolnienia będąc pozbawionym wolności na podstawie protokołu zatrzymania sporządzonego w dniu 16 lutego 2013 r. - **tj. o czyn z art. 242 § 1 kk**

**Wyrokiem z dnia 13 maja 2014 r. Sąd Rejonowy w Toruniu**, sygn. akt II K 497/13, uznał oskarżonego za winnego:

- popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt 1 aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, iż dopuścił się go w warunkach powrotu do przestępstwa przed upływem pięciu lat od odbycia w okresie od 7.10.2006 r. do 8.10.2006 r., od 11.05.2008 r. do 29.05.2008 r. i od 18.07.2008 r. do dnia 24.11.2008 r. kary 6 miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sądu Rejonowego w T.z dnia 25.05.2007r. w sprawie (...)za czyn z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii, tj. występku z art. 62 ust. 1 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 64 § 1 kk i za to, na podstawie art. 62 ust. 1 cytowanej ustawy, wymierzył mu karę 3 miesięcy pozbawienia wolności

- popełnienia czynu zarzucanego mu w pkt II aktu oskarżenia, z tym ustaleniem, iż czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym za prowadzenie pojazdu mechanicznego w stanie nietrzeźwości, tj. za winnego występku z art. 178a § 1 i 4 kk i za to, na podstawie art. 178a § 4 kk, wymierzył mu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności i na mocy art. 42 § 2 kk orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 5 lat

- tego, że w dniu 16 lutego 2013 r., ok. godz. 12:00 w T. przy ul. (...) w budynku (...) naruszył nietykalność cielesną funkcjonariusza Policji P. R. w ten sposób, że z dużą siłą uderzył go lewym barkiem w klatkę piersiową, dokonując w ten sposób swego uwolnienia, będąc pozbawionym wolności na podstawie protokołu zatrzymania sporządzonego w dniu 16 lutego 2013r., tj. za winnego popełnienia występku z art. 222 § 1 kk i art. 242 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to, w myśl art. 11 § 3 kk, na podstawie art. 222 § 1 kk, wymierzył mu karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;

na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk w miejsce w/w jednostkowych kar pozbawienia wolności wymierzył oskarżonemu karę łączną 1 roku pozbawienia wolności, zaliczając, na mocy art. 63 § 1 kk, na jej poczet zatrzymanie od 16 do 17 lutego 2013 r.

Na mocy art. 70 ust. 2 ustawy z dnia 29 lipca 2005 roku o przeciwdziałaniu narkomanii orzekł przepadek na rzecz Skarbu Państwa dowodu rzeczowego w postaci białego proszku znajdującego się w woreczku, o masie netto po badaniach 0,64g przechowywanego w Magazynie (...) przy (...) w B. (...), zarejestrowanego w Księdze Dowodów Rzeczowych tutejszego Sądu pod numerem (...) i zarządził jego zniszczenie.

Zasądził ze Skarbu Państwa na rzecz adw. M. J. kwotę 648 złotych powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu.

Zwolnił oskarżonego od ponoszenia opłaty sądowej i wydatków poniesionych w toku postępowania i wydatkami tymi obciążył Skarb Państwa.

Wyrok ten zaskarżył **w całości obrońca oskarżonego**, zarzucając mu:

1. Naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na treść wyroku, tj. art. 4 kpk, art. 5 § 2 kpk i art. 7 kpk, polegające na przekroczeniu określonych w w/w przepisach zasad oceny dowodów, a w konsekwencji błędne uznanie, że zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że oskarżony posiadał środek odurzający w postaci amfetaminy, poruszał się jako kierujący pojazdem mechanicznym w stanie nietrzeźwości i będąc pozbawionym wolności uwolnił się naruszając przy tym nietykalność cielesną funkcjonariusza policji
2. Błąd ustaleń faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, mający wpływ na jego treść, wyrażający się w uznaniu, że w sprawie nie występują wątpliwości uzasadniające uniewinnienie oskarżonego

W oparciu o powyższe skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanych mu czynów, ewentualnie jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się częściowo zasadna.

Na uwzględnienie nie zasługiwał zarzut dowolnego uznania oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 178a § 1 i 4 kk.

Faktu prowadzenia pojazdu mechanicznego (tj. tego, że kierując nim, dostał się na ulicę (...)) nie negował sam oskarżony.

Mimo, że nie wiadomo, ile puszek piwa w momencie przyjazdu policji ujawniono w samochodzie i jego obrębie, w realiach sprawy w pełni uzasadnione było przyjęcie, że prowadząc pojazd, znajdował się on w stanie nietrzeźwości. Wniosek taki logicznie wynikał wszak z pozostałych zebranych dowodów. Niemożliwe było faktycznie precyzyjne stwierdzenie, ile konkretnie piw wypił on po przyjeździe na ulicę (...). Zgromadzone dowody – wbrew temu, co sądził skarżący - dawały jednak podstawę do ustalenia czasu, jaki upłynął od zaparkowania auta do zatrzymania, a w tym stanie rzeczy możliwe było - przy uwzględnieniu wyników badań na zawartość alkoholu w organizmie oskarżonego - logiczne wykluczenie jedynej w realiach sprawy alternatywnej wersji wydarzeń, tj. tego, że jadąc na ulicę (...) był trzeźwy.

Twierdząc, jakoby z uwagi na sprzeczność zeznań świadków poczynienie pewnych ustaleń w tej kluczowej dla wniosku o sprawstwie oskarżonego kwestii było niemożliwe, skarżący całkowicie pominął zeznania M. K., z których wynikało, że A. S. po paru minutach od wyjścia z psem zadzwoniła do brata, że ma przyjść zabrać zwierzę, bo została zatrzymana (k. 223v.). Brak było uzasadnionych podstaw, by je kwestionować, bowiem jako osoba, która nie była pasażerem auta i zna oskarżonego jedynie pobieżnie jako mężczyznę przychodzącego do córki, nie miała ona żadnego interesu w tym, by niezgodnie z prawdą zeznawać na ten temat. Skoro według jej oceny od momentu wyjścia córki z mieszkania do telefonu upłynęło około 10-15 minut, a ów telefon zawierający informację o zatrzymaniu musiał przecież zostać wykonany w pewien czas po podejściu policjantów do samochodu i rozmowie ze znajdującymi się w nim osobami, jasnym jest, że oskarżony spożywał alkohol w aucie zaledwie przez kilka minut. Na pewno nie było zatem tak, że - jak sugerował oskarżony - wszyscy razem „w samochodzie siedzieli kilka godzin, może trzy i pili piwo”, ani – jak twierdził M. J. – że trwało to ze dwie godziny i że zdążyli wypić z oskarżonym nie co najwyżej po jednym piwie (jak konsekwentnie twierdziła A. S.), tylko raczej po co najmniej 3-4 piwa. Zważywszy na to, że w trakcie badania, które przeprowadzono na komisariacie (dopiero o godz. 8:01, a więc po upływie kolejnych prawie 30 minut) stwierdzono u niego 1,09 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, w świetle powyższego jako niewiarygodne jawi się również jego twierdzenie, że w stan nietrzeźwości wprawił się dopiero po przyjeździe. Gdyby dać mu wiarę, że jadąc na ul. (...) prowadził samochód będąc trzeźwym, oznaczałoby to, że alkohol musiał skosztować w przeciągu około 10 minut. To, że wypił w tak krótkim czasie taką ilość alkoholu, która prowadziłaby do powstania stężenia rzędu 2 promili, jest jednak w świetle wskazań doświadczenia życiowego praktycznie niemożliwe. Nieprawdopodobne jest, by tak nadzwyczajnie spieszył się on ze spożywaniem alkoholu, skoro chwilę wcześniej przyjechał do koleżanki właśnie

w celu spędzenia z nią czasu na picie piwa. Zgromadzone dowody nie wskazują na to, by wizyta miała być krótka, oskarżony dokądś się spieszył itp.

Skarżący niezasadnie kwestionował też prawidłowość przypisania oskarżonemu popełnienia czynu z art. 222 § 1 kk i art. 242 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd I instancji słusznie przyjął, że oskarżony naruszył nietykalność P. R., dając wiarę jego zeznaniom na temat przebiegu zajścia z udziałem oskarżonego w (...). Skarżący niezasadnie domagał się ich dyskwalifikacji, ograniczając się do wskazania na to, że złożenie fałszywych zeznań tej treści leżało w interesie policjanta. Przyznanie się do tego, że dopuścił nie tylko do ucieczki zatrzymanego, ale jeszcze dał się zaatakować skutemu kajdankami mężczyźnie stawiałoby go wszak w jeszcze gorszym świetle, a dla obrony przed zarzutem o nienależyte wykonywanie obowiązków przy pilnowaniu osoby faktycznie pozbawionej wolności nie miałyby istotnego znaczenia. Skoro z jego zeznań wynika, że naruszenie nietykalności przez oskarżonego miało postać nagłego odepchnięcia, nie dziwi natomiast ani to, że nie pozostawiło ono u niego widocznych obrażeń (nawet, jeśli subiektywnie określił je jako silne), ani że owa będąca zaskoczeniem dla policjanta akcja oskarżonego (mimo tego, że znajdował się on w gorszym położeniu niż policjant) powiodła się.

W realiach sprawy nie ulega też wątpliwości, że naruszając nietykalność cielesną policjanta, oskarżony miał świadomość tego, że uwalnia się spod straży związanej z zatrzymaniem – tzn. decydując się na ucieczkę, zdawał sobie sprawę z tego, w jakiej sytuacji się znalazł. Protokół, którym udokumentowano owo zatrzymanie (a więc dokument stanowiący podstawę tej czynności), oskarżony faktycznie dostał dopiero następnego dnia. Całokształt okoliczności zdarzenia jednoznacznie wskazywał jednak na to, że stosowane wobec niego środki przymusu były właśnie konsekwencją zatrzymania. Przypomnijmy, że zastosowane zostały one przez umundurowanych policjantów, którzy w czasie podjętej interwencji ujawnili w jego samochodzie narkotyki, do posiadania których nikt się nie przyznał. Wraz z wszystkimi pasażerami auta został on zabrany na komisariat, gdzie podjęto wobec nich czynności procesowe, m.in. przeprowadzono badanie na zawartość alkoholu. Przez cały czas był on pilnowany przez policjantów. Co więcej, na rękach trzymany z przodu miał założone zamknięte kajdanki i nie mógł się swobodnie poruszać, czego najdobitniej dowodzi fakt, że w wyprawie do toalety w (...) towarzyszył mu policjant. Nie wymaga szczególnej przenikliwości, czy nadzwyczajnej inteligencji zrozumienie w takiej sytuacji, że zastosowany jest środek przymusu prowadzący do faktycznego pozbawienia wolności, polegający na zatrzymaniu. Wymowa w/w okoliczności jest na tyle oczywista, że sprawy z tego, iż naruszając nietykalność cielesną pilnującego go funkcjonariusza policji i uciekając, dokonuje zarazem tzw. samouwolnienia - pomimo, że z opinii biegłego wynika, iż jego możliwości intelektualne mieszczą się w granicach słabej normy w przedziale ociężałości umysłowej (k. 157) - nie mógł nie zdawać sobie również oskarżony. Zwłaszcza, że – jak trafnie zauważył sąd - będąc osobą uprzednio sędownie karaną, już w tego rodzaju procedurach wcześniej uczestniczył.

Rację miał natomiast skarżący wskazując, że w stanie dowodowym sprawy sąd orzekający dowolnie uznał oskarżonego za winnego popełnienia czynu z art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii zarzucanego mu w pkt I aktu oskarżenia. Zebrane dowody, oceniane logicznie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania i wskazań doświadczenia życiowego, rzeczywiście nie pozwalały na stwierdzenie ponad wszelką wątpliwość, że ujawnione w aucie przez policjantów narkotyki należały właśnie do niego.

Auto stanowiło wprawdzie własność oskarżonego, jednakże narkotyki te nie znajdowały się w takim miejscu, do którego dostęp mógłby mieć tylko on (np. w zamkniętym schowku z przodu auta), lecz w trudno dostępnym dla niego, jako kierowcy, schowku znajdującym się z tyłu między dwoma siedzeniami. W samochodzie przed zatrzymaniem, mając w istocie swobodny dostęp do niego, przebywały tuż przed interwencją, która ujawniła niedozwolone środki, trzy inne osoby. W gruncie rzeczy więc nie tylko on, ale każda z nich mogła umieścić tam należące do niej substancje.

Zgromadzone dowody nie pozwalały zaś na wykluczenie tego, że właśnie tak się stało i stwierdzenie, że posiadaczem narkotyków był oskarżony. Wbrew temu, co przyjął sąd meriti, przeprowadzone postępowanie nie dostarczyło

wystarczających podstaw do podważenia jego wyjaśnień w zakresie, w jakim stanowczo zaprzeczał temu, by amfetamina stanowiła jego własność i została przez niego umieszczona w schowku.

Sąd niezasadnie uznał za miarodajne dla poczynienia ustaleń w tej kwestii, odwołane na rozprawie, zeznania A. S. i J. K. z postępowania przygotowawczego. Oceniając je jako wiarygodne, sąd zupełnie pominął to, że ich relacje na temat wydarzeń z 16 lutego 2013 r. były chwiejne. Na początkowym etapie postępowania obie zasadniczo odmiennie opisywały przebieg spotkania z oskarżonym i jego kolegą. Zeznania A. S., z których wynikało, że miała możliwość obserwowania oskarżonego zanim pojawił się na ul. (...) i widziała, jak spożywał w czasie jazdy alkohol, pozostawały w sprzeczności z pozostałymi dowodami. Przed sądem zmieniła je, wycofując się również – podobnie jak J. K. – z obciążających oskarżonego twierdzeń o tym, że narkotyki były jego. J. K. przypomniało się nawet wówczas, że w istocie amfetamina należała do niej. Ta wersja wydarzeń, która pojawiła się nagle na rozprawie i znajdowała wsparcie wyłącznie w jej zeznaniach, nie zasługiwała na uwzględnienie, gdyż J. K. nie potrafiła logicznie wyjaśnić nie tylko tego, dlaczego obciążyła wcześniej oskarżonego, ale i tego, skąd narkotyki miały znaleźć się w jej posiadaniu. Uznanie, że nieudolnie usiłowała „wziąć winę na siebie” i tak nie dawało jednak uzasadnionych podstaw do uznania oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Rzecz bowiem w tym, że nawet, gdyby bagatelizując fakt, że A. S. i J. K. zmiennie opisywały okoliczności spotkania z oskarżonym, uznać za wiarygodne te fragmenty ich zeznań, w których w pewnym momencie postępowania (w postępowaniu przygotowawczym) obciążały oskarżonego posiadaniem narkotyków, i tak niemożliwe byłoby - w ocenie sądu odwoławczego - w oparciu o nie przesądzenie w sposób pewny spornej kwestii własności narkotyków. Wskazanie na oskarżonego jako na właściciela amfetaminy nie zostało wszak przez żadną z nich poparte jednoczesnym przywołaniem konkretnych okoliczności, które potwierdzałyby, że tak rzeczywiście było. Bliższa analiza tego fragmentu zeznań A. S. i J. K. nie pozwala w istocie uznać ich w zgodzie z obowiązującymi w procesie karnym regułami oceny dowodów za nic więcej, niż subiektywne przypuszczenia w/w świadków. J. K. ograniczyła się wszak wyłącznie do enigmatycznego stwierdzenia, że to oskarżony był właścicielem narkotyków, nie ujawniając, skąd posiada wiadomości na ten temat. Z zeznań A. S. wynika, że doszła do takiego wniosku na podstawie przebiegu znajomości z oskarżonym. Nawet, jeśli było tak, że oskarżony rzeczywiście wielokrotnie wcześniej zażywał w jej obecności narkotyki i wówczas w aucie również był pod ich wpływem, i tak nie mogłoby to stanowić miarodajnej podstawy do przesądzenia, że konkretne środki odurzające ujawnione w aucie należały właśnie do niego i wystarczały do skazania go za popełnienie przestępstwa z art. 62 ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii. Nie trzeba szerzej wywodzić, że same tego rodzaju okoliczności nie pozwalają na rozsądne sformułowanie niezbitych wniosków o własności nieużytej jeszcze amfetaminy, umieszczonej w miejscu dostępnym również dla innych niż oskarżony osób, które – tak jak on - miały własny interes w tym, by twierdzić, że z nimi (z tą konkretną porcją narkotyków) nie miały nic wspólnego i nie ujawniać ewentualnych, własnych wcześniejszych kontaktów z tego rodzaju substancjami. Nawet, jeśli oskarżony wcześniej zażywał narkotyki, nie byłoby wszak wykluczone, że wówczas to jednak nie on, tylko któryś z pasażerów umieścił woreczek z amfetaminą w schowku. Taka wersja wydarzeń jawiła się jako równie prawdopodobna jak to, że stanowiły one jego własność.

W stanie dowodowym sprawy - zważywszy na to, że nie zostały przeprowadzone wymienione w apelacji obiektywne dowody, które mogłyby się przyczynić do stwierdzenia, która z osób zatrzymanych w samochodzie miała kontakt z ujawnionym woreczkiem strunowym, a odnoszące się do tej okoliczności zeznania świadków były chwiejne i w obciążającej oskarżonego części ogólne oraz nie poddające się weryfikacji – w istocie brak jest możliwości rozstrzygnięcia w sposób pewny do kogo należały te narkotyki, a w szczególności – co najistotniejsze z punktu widzenia postawionego oskarżonemu zarzutu – stwierdzenia ponad wszelką wątpliwość, że należały one do niego. Skoro nie sposób logicznie wykluczyć tego, że nie stanowiły one własności oskarżonego, bowiem w świetle zgromadzonych dowodów w istocie równie prawdopodobne jest, że umieściła je tam inna osoba, oskarżonego należało - po myśli art. 5 § 2 kpk – uniewinnić od stawianego mu zarzutu.

Mając na uwadze powyższe, sąd odwoławczy dokonał odpowiedniej zmiany pkt I zaskarżonego wyroku, którym uznano oskarżonego za winnego popełnienia przestępstwa z ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

Orzeczenie o karach jednostkowych pozbawienia wolności wymierzonych oskarżonemu za dwa pozostałe przypisane mu zaskarżonym wyrokiem czyny nie budziło zastrzeżeń sądu odwoławczego. Kary te w należyty sposób odzwierciedlają okoliczności dotyczące osoby oskarżonego i poszczególnych zdarzeń, relewantne dla prawidłowego określenia wymiaru sankcji. Sąd trafnie ocenił zawinienie oskarżonego i społeczną szkodliwość popełnionych przez niego czynów z art. 178a § 1 i 4 kk oraz art. 222 § 1 kk i art. 242 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

W konsekwencji dokonanej zmiany wyroku sąd odwoławczy zmuszony był jednak orzec na nowo o karze łącznej. Zważywszy na to, że po modyfikacji orzeczenia, polegającej na uniewinnieniu oskarżonego od popełnienia jednego z trzech przypisanych mu przez sąd meriti zaskarżonym wyrokiem czynów, wymierzenie kary łącznej pozbawienia wolności było możliwe w granicach od 8 miesięcy (najwyższa z dwóch kar jednostkowych) do 1 roku i 1 miesiąca (ich suma), sąd odwoławczy uznał, że karą sprawiedliwą będzie kara łączna w wysokości 10 miesięcy. Brak ścisłej więzi między skierowanymi przeciwko odmiennym dobrom prawnym czynami z art. 178a § 1 i 4 kk (przypisany oskarżonemu w pkt II wyroku) i art. 222 § 1 kk i art. 242 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk (przypisany oskarżonemu w pkt IV wyroku) przemawiał za orzeczeniem kary łącznej zdecydowanie powyżej dolnej granicy, przy skorzystaniu z zasady asperacji.

Podobnie jak sąd I instancji, sąd odwoławczy nie doszukał się podstaw do warunkowego zawieszenia wykonania tej kary. Brak było uzasadnionych podstaw do przypuszczenia, że kara w tej postaci wystarczająca będzie do zabezpieczenia realizacji celów postępowania wobec niepoprawnego oskarżonego, którego dotychczas stosowane środki, w tym także związane z pobytem w zakładzie karnym, nie zdołały wdrożyć do przestrzegania prawa.

Mając na uwadze powyższe oraz fakt, że sąd nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylenia wyroku z urzędu, w pozostałym zakresie został on utrzymany w mocy.

O kosztach obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym orzeczono w oparciu o przepisy § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. z § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (j.t. Dz. U. z 2013 r., poz. 461).

Kosztami procesu w części, w jakiej oskarżony został uniewinniony, na podstawie art. 632 pkt 2 kpk, został obciążony Skarb Państwa. W pozostałym zakresie, mając na uwadze trudną sytuację materialną oskarżonego – na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk – sąd odwoławczy zwolnił go od uiszczenia opłaty za obie instancje (należnej od wymierzonej mu nowej kary łącznej) oraz wydatków postępowania odwoławczego i wydatkami tymi obciążył Skarb Państwa.